



Sygn. akt III BP 4/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Kazimierz Jaśkowski (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

SSN Jerzy Kwaśniewski

w sprawie z powództwa M.S.
przeciwko P. F. Spółce Akcyjnej w S.
o odszkodowanie i zadośćuczynienie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 10 października 2012 r.,
skargi strony pozwanej o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego
wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K.
z dnia 10 maja 2011 r.,

oddala skargę.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. wyrokiem z dnia 10 maja 2011 r. oddalił apelację P. F. Spółka Akcyjna w S. od wyroku Sądu Rejonowego – Sądu Pracy w S. z dnia 15 października 2010 r., mocą którego

zasądzono od pozwanego P. F. Spółka Akcyjna w S. na rzecz powoda M. S. kwotę 1040 zł z tytułu odszkodowania oraz kwotę 2000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 maja 2008 r.

Powód w pozwie zmodyfikowanym ostatecznie pismem z dnia 20 kwietnia 2010 r., wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz „jednorazowego zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł oraz odszkodowania za każdy procent uszczerbku na zdrowiu zgodnie z przepisami w tym zakresie” podając, że zadośćuczynienie traktuje jako częściową rekompensatę zarobków, które utracił z powodu uszczerbku na zdrowiu z winy zakładu pracy. Sąd Rejonowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w S. wyrokiem z dnia 26 maja 2009 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem jednorazowego odszkodowania kwotę 1040 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 maja 2008 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie i odstępując od obciążenia powoda kosztami procesu. Od powyższego wyroku obydwie strony wniosły apelację. Początkowo Sąd pierwszej instancji odrzucił apelację wniesioną przez stronę powodową ze względu na nieuiszczenie opłaty od tegoż środka odwoławczego, lecz następnie - na wniosek pełnomocnika powoda - przywrócił termin do uiszczenia opłaty podstawowej od apelacji. W wyniku rozpoznania obydwu apelacji Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. wyrokiem z dnia 20 listopada 2009 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu – Sądowi Pracy w S., nakazując temu Sądowi ustalenie podstawy odpowiedzialności pracodawcy, rozmiar doznanej przez powoda szkody i związek przyczynowy między stwierdzonym u niego uszkodzeniem słuchu a pracą u pozwanego w warunkach narażenia na ponadnormatywny hałas.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód jest z zawodu elektrykiem. Od 1 kwietnia 1992 r. pracował u strony pozwanej na stanowisku konserwatora energetyka; następnie od 1 września 1993 r. kolejno na stanowiskach: elektryka instalacji i urządzeń przemysłowych; od 1 czerwca 2000 r. do 21 listopada 2001 r. - wędliniarza, a od 21 listopada 2001 r. - maszynisty chłodniczego. Z dniem 31 sierpnia 2004 r. łącząca strony umowa o pracę została rozwiązana przez pozwanego w oparciu o przepis art. 10 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunku pracy z

przyczyn nie dotyczących pracowników (Dz. U. z 2003 Nr 90, poz. 844 ze zm.). Na skutek wniosku powoda z dnia 9 lutego 2006 r., Powiatowy Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w B. orzeczeniem z dnia 8 marca 2006 r. zaliczył powoda do lekkiego stopnia niepełnosprawności. W dniu 29 maja 2007 r. Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy w R. wydał orzeczenie lekarskie o braku podstaw do rozpoznania u powoda choroby zawodowej, stwierdzając jednocześnie, iż w latach 1980-2000 powód pracował u pozwanego wykonując prace na terenie całego zakładu, a zatem przebywał okresowo w pobliżu różnych stanowisk pracy, przy których natężenie hałasu wykazywało wartości od 68 dB do 96 dB. W orzeczeniu lekarskim z dnia 10 września 2007 r. Instytut Medycyny Pracy w Ł. zdiagnozował u powoda prawostronne odbiorcze upośledzenie słuchu typu pozaślimakowego z komponentą przewodzeniową oraz lewostronne odbiorcze upośledzenie słuchu typu ślimakowego. Jednakże wielkość i charakter stwierdzonego ubytku słuchu nie spełniały kryterium wymaganego do rozpoznania choroby zawodowej narządu słuchu. W uzasadnieniu orzeczenia zaznaczono jednak, że powód pracując jako wędliniarz narażony był na hałas stwarzający ryzyko zawodowego uszkodzenia słuchu. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny decyzją z dnia 26 października 2007 r. uznał brak podstaw do stwierdzenia u powoda choroby zawodowej, przy rozpoznaniu u wnioskodawcy obustronnego trwałego ubytku typu ślimakowego spowodowanego hałasem. Rozpoznając ponownie sprawę Sąd Rejonowy w S. dopuścił dowód z opinii biegłych z zakresu otolaryngologii i laryngologii. Biegli byli zgodni co do tego, że główną przyczyną utraty przez powoda słuchu w lewym uchu była praca w hałasie w zakładach mięsnych pozwanego i to hałas był przyczyną utraty słuchu typu ślimakowego, a dodatkowo praca w hałasie miała też wpływ na upośledzenie słuchu ucha prawego. Zdaniem autorów opinii, powód nie utracił zdolności do pracy zarobkowej, a jedynie istnieją ograniczenia do pracy w niektórych zawodach, gdzie występuje narażenie na hałas, konieczność wykonywania robót na wysokościach i przy maszynach w ruchu ciągłym. Sąd pierwszej instancji dał wiarę zeznaniom powoda, z których wynika, że poniósł on koszty w związku z utratą słuchu w lewym uchu, wynoszące 1040 zł.

W ocenie Sądu Rejonowego, materiał dowodowy dał podstawę do przyjęcia, że u powoda wystąpił trwały uszczerbek na zdrowiu w postaci upośledzenia słuchu, a bezpośrednią przyczyną była praca w nadmiernym hałasie wykonywana na rzecz pozwanego. Odpowiedzialność strony pozwanej z tytułu wyrządzonej szkody opiera się na art. 435 k.c. Zasądzona kwota odszkodowania pokrywa poniesione przez powoda koszty prywatnych wizyt u laryngologa, zakupu aparatu słuchowego i dojazdu na badania do Instytutu Medycyny Pracy w Ł. Natomiast kwota zadośćuczynienia obliczona została przy przyjęciu stawki 400 zł za 1% uszczerbku na zdrowiu (400 zł x 5%).

Sąd Okręgowy podzielił w całości ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji i ocenę prawną owego stanu faktycznego. Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, iż powód nie rozróżniał merytorycznie zadośćuczynienia i odszkodowania, myląc te dwa pojęcia, i dlatego też w pozwie używa jedynie terminu „odszkodowanie”, skupiając się na finansowym aspekcie powództwa. Cały materiał dowodowy wskazuje jednak, iż od początku powód dochodził nie tylko odszkodowania, ale także zadośćuczynienia – ponieważ domagał się rekompensaty za ból i cierpienie. Z tym wiąże się problem przedawnienia roszczenia. Wprawdzie w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego nie poświęcono tej kwestii uwagi, tym niemniej z całego zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że uszkodzenie słuchu nastąpiło na skutek hałasu, na jaki powód narażony był w pracy u pozwanego, a związek choroby z pracą ujawniły dopiero orzeczenie lekarskie Instytutu Medycyny Pracy i decyzja Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego o braku podstaw do stwierdzenia choroby zawodowej. W ocenie Sądu Okręgowego, dopiero od daty prawomocności decyzji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego należy liczyć termin przedawnienia roszczeń w niniejszej sprawie. Powództwo wytoczone w dniu 20 marca 2008 r. nie narusza zatem trzyletniego terminu z art. 291 § 1 k.p.

Z kolei w kwestiach proceduralnych Sąd Okręgowy stwierdził, że chociaż nie było podstaw do przywrócenia powodowi terminu do wniesienia apelacji od poprzedniego orzeczenia pierwszoinstancyjnego, to rozpoznanie przez Sąd drugiej instancji obydwu apelacji stron i uchylenie całego zaskarżonego orzeczenia

sprawiło, iż postępowanie przed Sądem Rejonowym toczyło się od nowa, wszystkie wcześniejsze wadliwe czynności tego Sądu zostały anulowane.

Strona pozwana wniosła skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. z dnia 10 maja 2011 r. Skargę oparto na podstawie naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 378 § 1 w związku z art. 379 pkt 3 k.p.c. i art. 386 § 2, art. 384 k.p.c. oraz na podstawie naruszenia prawa materialnego, tj. art. 442¹ § 1 w związku z art. 120 § 1 k.c., poprzez uznanie, że roszczenie powoda stało się wymagalne z chwilą dowieszenia się poszkodowanego o braku w schorzeniu powoda cech choroby zawodowej. Skarżąca wniosła o stwierdzenie, że wyrok ten jest niezgodny z powołanymi i o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów niniejszego postępowania według norm przepisanych, a nadto o dopuszczenie odpisu polecenia przelewu jako środka uprawdopodobnienia szkody poniesionej przez pozwanego.

W uzasadnieniu skargi podniesiono, że w części odnoszącej się do zasądzonego zadośćuczynienia wyrok Sądu Okręgowego został wydany w nieważnym postępowaniu. Roszczenie powoda o zadośćuczynienie zgłoszono w ponownym postępowaniu przed Sądem Rejonowym, które mogło się toczyć wyłącznie w wyniku uwzględnienia apelacji pozwanego od wyroku tego Sądu z dnia 26 maja 2009 r. Powód co prawda także zaskarżył ten wyrok apelacją, ale została ona prawomocnie odrzucona postanowieniem Sądu pierwszej instancji z dnia 3 lipca 2009 r. z uwagi na to, że nie została opłacona przez fachowego pełnomocnika. Pełnomocnik powoda nie zaskarżył tego postanowienia, a tylko złożył wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia opłaty sądowej od apelacji (który to termin został mu przywrócony). Na skutek niezaskarżenia postanowienia o odrzuceniu apelacji powoda, wyrok Sądu Rejonowego z 26 maja 2009 r. uprawomocnił się w części, w jakiej nie został zaskarżony skuteczną apelacją pozwanego i na zasadzie art. 365 § 1 k.p.c. wiązał zarówno Sąd Okręgowy, jak i Sąd Rejonowy w ponownym postępowaniu.

Co się natomiast tyczy rozpoczęcia biegu przedawnienia – skarżąca podkreśla, iż ma ono charakter obiektywny w tym znaczeniu, że jest ono niezależne od świadomości poszkodowanego co do przesłanek roszczenia. W związku z

powyższym powód nie może skutecznie dochodzić odszkodowania z uwagi na upływ terminu przedawnienia. Natomiast roszczenie o zadośćuczynienie jest roszczeniem nowym, zgłoszonym dopiero w piśmie procesowym z dnia 21 kwietnia 2010 r., wobec czego powinno zostać oddalone również z uwagi na upływ terminu przedawnienia.

Reasumując, pozwana wskazała, że rozpoznanie odrzuconej prawomocnie apelacji powoda jest naruszeniem rudymentów procesu cywilnego, które może być dostrzeżone bez potrzeby dokonywania głębszej analizy prawnej podniesionego zarzutu. Ponadto w odniesieniu do wymagalności roszczeń, istnieje jednomyślność orzecznicza co do rozumienia początku biegu przedawnienia, a stanowisko Sądu Okręgowego nie może być uznane za dopuszczalne.

W wyniku wydania zaskarżonego wyroku orzeczenie Sądu pierwszej instancji uzyskało status tytułu egzekucyjnego a w wyniku jego wykonania pozwana poniosła szkodę majątkową w wysokości 4.184,12 zł, która to kwota obejm ujmuję zasądzoną na rzecz powoda należność główną wraz z odsetkami. Z uwagi na wartość przedmiotu ewentualnego zaskarżenia kasacyjnego oraz niewystępowanie ustawowych podstaw wznowienia postępowania, strona pozwana nie miała możliwość wzruszenia przedmiotowego wyroku za pomocą innych środków prawnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia została wprowadzona do Kodeksu postępowania cywilnego ustawą z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98). Uzasadnienia dla ustanowienia tej instytucji należy poszukiwać na gruncie unormowań art. 77 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 417-417² i art. 421 k.c. W art. 417¹ § 2 k.c. przyjęto bowiem, że jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia, można żądać jej naprawienia po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu jego niezgodności z prawem. Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia

jest jednym z takich „właściwych postępowań”, o jakim stanowi art. 417¹ § 2 k.c. Jest to specjalny środek prawny, umiejscowiony w Kodeksie postępowania cywilnego wśród nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Skarga kwalifikowana jest jako samodzielny, autonomiczny sposób badania legalności działalności jurysdykcyjnej sądów powszechnych, służący osobie zamierzającej dochodzić od państwa wynagrodzenia szkody wyrządzonej działaniami władzy publicznej, o której mowa w art. 77 ust. 1 Konstytucji.

W myśl art. 424¹ § 1 k.p.c., w brzmieniu nadanym przez art. 2 pkt 4 ustawy z dnia 22 lipca 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz. U. Nr 155, poz. 1037), obowiązującym od 25 września 2010 r., można żądać stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, jeżeli przez jego wydanie stronie została wyrządzona szkoda, a zmiana lub uchylenie tego wyroku w drodze przysługujących stronie środków prawnych nie było i nie jest możliwe.

Skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku jest nadzwyczajnym – a więc *ex definitione* – wyjątkowym środkiem zaskarżenia, przysługującym tylko wtedy, gdy łącznie spełnione są dwie przesłanki. Po pierwsze, przez wydanie zaskarżonego wyroku stronie została wyrządzona szkoda. Musi więc istnieć związek przyczynowy między wydaniem orzeczenia a powstaniem szkody, co strona wnosząca skargę powinna co najmniej uprawdopodobnić (art. 424⁵ § 1 pkt 4 k.p.c.). Drugą przesłanką wniesienia skargi jest brak możliwości zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku w drodze przysługujących stronie środków prawnych (zarówno w chwili orzekania co do tej skargi, jak i w przeszłości).

W myśl art. 424⁴ k.p.c. skargę można opierać na podstawie naruszenia prawa materialnego lub przepisów postępowania, które spowodowały niezgodność orzeczenia z prawem. W kontekście tegoż unormowania centralnym pojęciem omawianej instytucji jest więc wspomniana niezgodność orzeczenia z prawem. W judykaturze podkreśla się, że uznanie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia to nie tylko stwierdzenie jego obiektywnej bezprawności. Stwierdzenie tej bezprawności nie może nastąpić bez sięgnięcia do istoty władzy sądowniczej, czyli orzekania przez sędziego w warunkach niezawisłości, w sposób bezstronny,

jednak zależny nie tylko od obowiązujących ustaw, lecz także „głosu sumienia” sędziego oraz jego swobody w ocenie prawa i faktów stanowiących podłoże sporu. Obowiązujące prawo to zaś nie tylko tekst normatywny, ale również jego wykładnia, bo w istocie każdy przepis podlega wykładni. Można zatem przyjąć, że obowiązujące, respektowane powszechnie prawo zostaje ukształtowane w wyniku wykładni. Jest to proces użyteczny, funkcjonujący w warunkach konfrontacji poglądów i wazenia argumentów. Tak kształtuje się też orzecznictwo sądowe, mające umocowanie w niezawisłości sędziowskiej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2006 r., I BP 1/06, OSNP 2007, nr 15-16, poz. 216 i z dnia 15 listopada 2006 r., I BP 12/06, OSNP 2008, nr 1-2, poz. 3). W wyroku z dnia 7 lipca 2006 r., I CNP 33/06 (OSNC 2007 nr 2, poz. 35) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że „sędzia poruszający się na obszarze przyznanej mu swobody i nieprzekraczający jej granic, pozostający w zgodzie z własnym sumieniem, jak też prawidłowo dobierający standardy orzeczenia, działa w ramach porządku prawnego nawet wtedy, gdy wydane przez niego orzeczenie – ocenione a posteriori – jest obiektywnie niezgodne z prawem”. Niezgodność z prawem, rodząca odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa, musi mieć charakter kwalifikowany, elementarny i oczywisty, tylko bowiem w takim przypadku orzeczeniu sądu można przypisać cechy bezprawności. Traktowanie jako niezgodnego z prawem w rozumieniu art. 424⁴ k.p.c. każdego orzeczenia sądowego ocenionego jako wadliwe niesie zagrożenia dla porządku prawnego, stabilności obrotu prawnego, swobody sądu w stosowaniu prawa. Już w wyroku z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/2000 (OTK-A 2001 nr 8, poz. 256) Trybunał Konstytucyjny wskazał, że stan prawny wynikający z wykładni art. 77 ust. 1 Konstytucji nie może być interpretowany jako stworzenie podstawy prawnej do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w odniesieniu do każdego wadliwego orzeczenia sądowego. Podobnie za niezgodne z prawem w ujęciu art. 424⁴ k.p.c. a przez to implikujące obowiązek naprawienia przez Skarb Państwa wyrządzonej szkody, uważa się orzeczenie krzywdzące stronę przez rozstrzygnięcie sprzeczne z rozumianym jednoznacznie przepisem prawa regulującym określone uprawnienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2005 r., II BP 3/05, OSNP 2006 nr 21-22, poz. 323; z dnia 18 stycznia 2006 r., II BP 1/05, OSNP 2006 nr 23-24,

poz. 351; z dnia 10 maja 2006 r., III BP 2/06, OSNP 2007 nr 9-10, poz. 127 i z dnia 18 maja 2007 r., I BU 13/06, OSNP 2008 nr 13-14, poz. 201) lub orzeczenie wydane w następstwie oczywistych błędów sądu, spowodowanych rażącym naruszeniem zasad wykładni lub stosowania prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2006 r., IV CNP 25/05, OSNC 2007 nr 1, poz. 17). Nie jest natomiast niezgodne z prawem orzeczenie oparte na wyborze jednej z możliwych interpretacji przepisów prawa, w szczególności gdy są to przepisy nowe, niejasne, rzadko stosowane, nieskonfrontowane z realiami i potrzebami życia społecznego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 1991 r., III ARN 32/91, PKG 1992, nr 2-3, s. 59; z dnia 8 marca 2003 r., I PKN 341/01, OSNP 2004, nr 6, poz. 100; z dnia 9 lipca 2003 r., IV CKN 357/01, Lex Polonica nr 40225, z dnia 21 marca 2006 r., V CNP 68/05, niepublikowany; z dnia 9 lutego 2007 r., I BP 15/06, OSNP 2008 nr 7-8, poz. 92 i z dnia 6 czerwca 2007 r., II BP 16/05, OSNP 2008, nr 15-16, poz. 215).

Przenosząc powyższe rozważania na płaszczyznę niniejszego sporu należy stwierdzić, że w sprawie nie nastąpiło opisane wyżej kwalifikowane naruszenie prawa przy ferowaniu zaskarżonego wyroku.

Przed wszystkim niesłuszne są zarzuty obrazy przepisów postępowania przez Sąd drugiej instancji.

Prawdą jest, że apelacja powoda od wyroku Sądu Rejonowego – Sądu Pracy w S. z dnia 26 maja 2009 r., wniesiona przez profesjonalnego pełnomocnika strony, nie została przezeń opłacona opłatą podstawową, co skutkowało odrzuceniem tego środka zaskarżenia prawomocnym postanowieniem Sądu pierwszej instancji z dnia 3 lipca 2009 r. W świetle uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2010 r., II UZP 4/10 (OSNP 2011 nr 3–4, poz. 38), skoro nieopłacona apelacja złożona została przed wejściem w życie ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 234, poz. 1571), uchylającej dawny art. 130² § 3 k.p.c. (tj. przez dniem 1 lipca 2009 r.), podlegała ona odrzuceniu bez wzywania pełnomocnika do uiszczenia opłaty. Apelujący wniósł jednak o przywrócenie uchybionego terminu do złożenia właściwie opłaconej apelacji i wniosek ten został uwzględniony przez Sąd Rejonowy. Mając na uwadze specyficzną sytuację, jaka

powstała po uchwaleniu wspomnianej ustawy zmieniającej Kodeks postępowania cywilnego i towarzyszący temu stan niepewności prawnej, który zaowocował podjęciem przez Sąd Najwyższy cytowanej uchwały, przywrócenie powodowi terminu do wniesienia prawidłowo opłaconej apelacji trudno uznać za rażące naruszenie prawa (tj. art. 168 i nast. k.p.c.). Rację ma skarżący konstatując, iż wobec prawomocnego odrzucenia pierwotnej apelacji strony przeciwnej, nie mogła ona odnieść skutków prawnych. Uszło jednak uwadze autora skargi, że przywrócenie terminu do niewadliwego dokonania tej czynności procesowej i wniesienie przez pełnomocnika powoda w przywróconym terminie właściwie opłaconej apelacji implikowało obowiązek jej rozpoznania przez Sąd Okręgowy. Zbędne, a wręcz nieuzasadnione byłoby przy tym uchylanie wcześniejszego postanowienia o odrzuceniu pierwotnej apelacji powoda, gdyż w rzeczywistości złożony został nowy środek zaskarżenia, inicjujący postępowanie przed Sądem drugiej instancji. W konsekwencji tego, dopuszczalne było uchylenie wyroku Sądu Rejonowego także w części zaskarżonej przez powoda i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania. Czyni to bezzasadnymi zarzuty naruszenia powołanych w skardze przepisów art. 378 § 1 w związku z art. 379 pkt 3 oraz art. 386 § 2 i art. 384 k.p.c.

Chybiona jest również teza skarżącego odnośnie do kwalifikowanego naruszenia prawa materialnego przez Sąd Okręgowy.

Wypada zauważyć, że Sąd Okręgowy analizując żądanie pozwu wywodzone z przepisów Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu deliktu (art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c.) błędnie wskazał przepis art. 291 § 1 k.p., jako podstawę prawną dla oceny kwestii przedawnienia dochodzonych roszczeń. W judykaturze i doktrynie zgodnie przyjmuje się bowiem podleganie tego rodzaju roszczeń pracownika przeciwko pracodawcy terminom przedawnienia z art. 442¹ k.c. Mimo powołania niewłaściwego przepisu prawa materialnego, zapadłe w sprawie orzeczenie należy uznać za prawidłowe. Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika bowiem, że Sąd drugiej instancji łączył początkowy moment biegu trzyletniego terminu przedawnienia nie z datą wymagalności roszczenia, jak stanowi art. 291 § 1 k.p.,

lecz z właściwą dla regulacji art. 442¹ k.c. datą powzięcia wiadomości o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia.

Warto przypomnieć, że przepis art. 442¹ § 1 k.c. statuuje trzyletni termin przedawnienia roszczeń deliktowych, który rozpoczyna bieg w chwili spełnienia dwóch przesłanek, tj. istnienia po stronie poszkodowanego świadomości istnienia szkody oraz jej sprawcy. Jeśli poszkodowany dowie się o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody później niż o samej szkodzie, to ta późniejsza data wyznacza początek biegu przedawnienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2010 r., V CSK 107/10 (LEX nr 677913). Dowiedzenie się o szkodzie na osobie w rozumieniu art. 442 § 1 i art. 445 § 1 k.c. ma miejsce wówczas, gdy poszkodowany zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia w postaci doznanego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Nie jest jednak konieczna wiedza o zakresie szkody i trwałości jej następstw, ani będącego jej dalszą konsekwencją uszczerbku majątkowego (uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 6/62, OSNCP 1964 nr 5, poz. 87 i z dnia 12 lutego 1969 r., III PZP 43/68, OSNCP 1969 nr 9, poz. 150 oraz wyroki z dnia 24 listopada 1971 r., I CR 491/71, OSNC 1972 nr 5, poz. 95; z dnia 10 marca 1998 r., II UKN 543/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 176; z dnia 16 sierpnia 2005 r., I UK 19/05, OSNP 2006 nr 13–14, poz. 219 i z dnia 15 listopada 2006 r., I UK 150/06, OSNP 2008 nr 1–2, poz. 19). Ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie stanowi przypisywanie mu – na podstawie okoliczności intersubiektywnie sprawdzalnych – świadomość wystąpienia szkody. Przypisywanie poszkodowanemu takiego stanu świadomości jest zrelatywizowane do właściwości podmiotowych poszkodowanego, dostępnej mu wiedzy o okolicznościach wyrządzenia szkody oraz zasad doświadczenia życiowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2011 r., IV CSK 46/11, LEX nr 1084557). W przypadku szkód wywołanych chorobą (także chorobą zawodową lub innym schorzeniem pracowniczym spowodowanym warunkami pracy) dowiedzenie się o szkodzie ma miejsce wówczas, gdy poszkodowany z miarodajnych i kompetentnych źródeł powziął wiadomość o istnieniu choroby i zdał sobie sprawę z jej ujemnego następstwa w postaci uszczerbku na zdrowiu, implikującego dalsze szkody na osobie jak utrata zdolności do pracy, zwiększenie potrzeb lub zmniejszenie widoków na przyszłość albo

krzywdę. Dopóki poszkodowany nie wie, że jest chory, nie wie o szkodzie w rozumieniu powołanego przepisu (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1967 r., I PR 353/67, OSNCP 1968 nr 8–9, poz. 146; z dnia 17 października 1984 r., III PZP 29/84, OSNCP 1985 nr 2–3, poz. 21; z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 207/01, LEX nr 78272 i z dnia 13 stycznia 2004 r., V CK 172/03, LEX nr 182118). Choroby zawodowe i inne schorzenia pracownicze z reguły nie są skutkiem jednego zdarzenia (jak to mam miejsce w razie doznania urazów cielesnych, wypadków śmiertelnych), lecz rozwijają się przez dłuższy czas, niejednokrotnie w zbiegu ze schorzeniem samoistnym i naturalnym procesem starzenia się organizmu. Fakt ten rzutuje na oznaczenie początkowego momentu biegu roszczenia odszkodowawczego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 1968 r., II PR 176/68, LEX nr 13969). Skoro zaś do przyjęcia daty rozpoczęcia biegu przedawnienia konieczne jest również istnienie po stronie poszkodowanego wiedzy o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody, wiedza ta powinna być na tyle konkretna, by pozwalała na przypisanie z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa danemu podmiotowi sprawstwa szkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2006 r., I CSK 176/05, LEX nr 191138). Świadomość ta nie musi jednak oznaczać pewności co do związku przyczynowego między zdarzeniem wyrządzającym szkodę a jego skutkami, stąd nie jest konieczne oczekiwanie poszkodowanego na uprawomocnienie się decyzji właściwego organu o stwierdzeniu choroby zawodowej jako konsekwencji warunków zatrudnienia u konkretnego pracodawcy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2007 r., II PK 62/07, OSNP 2009 nr 1–2, poz. 4 i z dnia 14 czerwca 2011 r., I PK 258/10, LEX nr 1001280).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszego sporu należy zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Okręgowy nie trafnie łączył datę rozpoczęcia biegu trzyletniego terminu roszczeń odszkodowawczych pozwu dopiero z chwilą uprawomocnienia się decyzji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego z dnia 26 października 2007 r. o braku podstaw do stwierdzenia u powoda choroby zawodowej. W okolicznościach przedmiotowej sprawy właściwszą wydaje się chwila wystąpienia powoda z wnioskiem o orzeczenie niepełnosprawności, a następnie o stwierdzenie choroby zawodowej, gdyż już wówczas musiał on mieć

świadomość choroby i jej związków z warunkami zatrudnienia u pozwanego. Postępowanie przed Wojewódzkim Ośrodkiem Medycyny Pracy w R. oraz Instytutem Medycyny Pracy w Ł. jedynie potwierdziło istnienie u powoda uszkodzenia słuchu (aczkolwiek nie w stopniu pozwalającym na rozpoznanie choroby zawodowej) jako następstwa pracy w warunkach narażenia na ponadnormatywny hałas. Postępowania przed Powiatowym Zespołem do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w B. oraz wspomnianymi placówkami naukowo – medycznymi, zainicjowane stosownymi wnioskami powoda, toczyły się jednak w latach 2006 – 2007, zatem powództwo wytoczone w dniu 20 marca 2008 r. nie jest spóźnione. Tym bardziej, że diagnozowany u powoda niewielki stopień ubytku słuchu uprawdopodobnia słuszność tezy, że wcześniej odczuwane przez poszkodowanego dolegliwości mogły nie być na tyle nasilone, by implikować świadomość choroby.

Nie można też zgodzić się z twierdzeniem skarżącego, iż roszczenie o zadośćuczynienie zostało zgłoszone dopiero w piśmie procesowym z dnia 20 kwietnia 2010 r., albowiem – jak prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy – powód od samego początku domagał się świadczenia pieniężnego, mającego wyrównać wszystkie poniesione przez siebie szkody na osobie i szkody majątkowe związane z rozpoznaniem u niego ubytkiem słuchu. Rzeczą strony wnoszącej pozew jest sprecyzowanie jego żądania oraz wskazanie i udowodnienie istnienia podstawy faktycznej dochodzonych roszczeń. Obowiązkiem sądów orzekających jest zaś dokonanie właściwej ich kwalifikacji i oceny prawnej.

Wobec braku podstawy do stwierdzenia niezgodności zaskarżonego worku z prawem, Sąd Najwyższy z mocy art. 424¹¹ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

/tp/